

Grzegorz M. Bartosik

"Maryja w nowym Testamencie", John McHugh, Niepokalanów 1998 : [recenzja]

Collectanea Theologica 69/1, 203-207

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rozolimy i Judy. Znajomość tekstów asyryjskich i uwzględnianie ich w badaniach biblijnych umożliwia nowe spojrzenie na sprawy, wokół których dzisiaj panuje swego rodzaju zmowa milczenia. Nie ulega wątpliwości, że odtworzenie losów i osiągnięć asyryjskiej diaspory Izraelitów, kwitnącej od końca VIII do początków VI w. przed Chr., stanowi jedno z najpilniejszych i najważniejszych zadań specjalistów zajmujących się dziejami i religią Izraela. Źródłowe dzieło H. Tadmora ma w tych dziedzinach nieocenione znaczenie i wartość.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

John McHUGH, *Maryja w Nowym Testamencie*, tłum. z jęz. angielskiego A. Czarnecki, Wydawnictwo OO. Franciszkanów, Niepokalanów 1998, ss. 526.

Wydawnictwo OO. Franciszkanów w Niepokalanowie w ciągu ostatnich lat co roku przekazuje czytelnikom w Polsce książkę poświęconą mariologii biblijnej. Po *Zawitaj Pani świata* Antoniego Troniny (1995), *Z Niej narodził się Jezus* Grzegorza Bartosika (1996) i *Maryja w Biblii* Ortensio da Spinettoli (1997) otrzymujemy kolejną pozycję z tej dziedziny. Tym razem autorem, który jest przybliżany polskim czytelnikom, jest brytyjski teolog, ks. prof. John McHugh, a jego dzieło nosi tytuł *Maryja w Nowym Testamencie*.

Autor jest osobą wysoce kompetentną w omawianej problematyce. Zdołał staranną formację biblijną na Uniwersytecie Gregoriańskim i w Instytucie Biblijnym w Rzymie oraz w Jerozolimskiej Szkole Biblijnej. Materiał przedstawiony w tej książce jest owocem wielu lat poszukiwań oraz dziesięciu lat prowadzenia wykładów z mariologii biblijnej w Ushaw College w Durham (Wielka Brytania).

Pierwsze wydanie książki ukazało się w 1975 r. i od razu spotkało się z bardzo życzliwym przyjęciem i zdecydowanie pozytywnymi ocenami w najpoważniejszych ośrodkach teologicznych zajmujących się studiami biblijno-mariologicznymi. Prof. E. Peretto stwierdził o cytowanym dziele: „To najlepszy przyczynek do ekumenicznych dyskusji na temat: *Maryja w Nowym Testamencie*” (*Marianum* 38/1976, s. 538-539). W podobnym duchu wypowiedzieli się teolodzy hiszpańscy: „Jest to bez wątpienia jedno z najpoważniejszych i wyczerpujących studiów na temat Maryi w Nowym Testamencie” (D. Fernandez, *Ephemerides Mariologicae* 28/1978, s. 283-284), „To naprawdę wartościowa synteza, pełna aktualnych kwestii z mariologii biblijnej, wnosi oryginalny wkład (...), posiada znaczenie fundamentalne” (...) (J. M. Alonso, *Ephemerides Mariologicae* 26/1976, s. 323-339).

Z ponad dwudziestoletnim opóźnieniem książka ta trafia do czytelnika polskiego. Czy jej treść się nie zdezaktualizowała? Czy z równie wielkim entuzjazmem zostanie przyjęta przez teologów i studentów polskich?

Na pewno czas, jaki minął od roku 1975, zaowocował postępem w dziedzinie nauk biblijnych. Również w dziedzinie mariologii biblijnej wiele ciekawych treści wniosły publikacje licznych biblistów i teologów, zwłaszcza włoskiego teologa o. Aristide Serrera. Jednakże można śmiało stwierdzić, iż książka McHugha nie straciła swej aktualności i nadal może być cenną pomocą dla profesorów i studentów teologii. Co więcej, wydaje się, że na gruncie polskim publikację brytyjskiego autora należy zaliczyć do najbardziej wartościowych w omawianym temacie.

Książka składa się z trzech obszernych części oraz trzynastu załączników, zawierających na ogół materiał rzeczowy wykorzystany w toku wykładu. Część pierwsza jest szczegółową analizą dwóch początkowych rozdziałów Ewangelii według świętego Łukasza. Część druga (najobszerniejsza) jest poświęcona kwestii dziewiczego poczęcia Pana Jezusa przez Maryję oraz problemowi dziewictwa Maryi *post partum*. Część trzecia z kolei, to analiza maryjnych fragmentów z Ewangelii według świętego Jana.

McHugh żyjący i piszący w Wielkiej Brytanii, a więc w środowisku w którym współistnieją dwie tradycje anglikańska i katolicka, jest w sposób wyjątkowy uwrażliwiony na ekumeniczne wymagania współczesnej teologii. Dlatego w sposób wyjątkowo staranny podchodzi do analizy poszczególnych tekstów i w swojej ocenie zawsze stara się uwzględnić stanowiska różnych stron, zarówno w epokach minionych, jak i w dobie współczesnej.

W tej perspektywie jego książka może być także swego rodzaju przewodnikiem ukazującym poglądy i stanowiska najwybitniejszych teologów XIX i XX w. na tematy mariologiczne. (Na przykład omawiając kwestię historyczności dziewiczego poczęcia Jezusa autor podaje konkretną listę współczesnych teologów, którzy przyjmują tę prawdę oraz listę tych /także wśród katolików/, którzy to wydarzenie uważają za mit.)

Metoda pracy autora polega na wnikliwej analizie tekstu biblijnego. Potem autor zestawia komentarze różnych autorów i środowisk, następnie przytacza ich sposoby argumentacji, ocenia te poglądy oraz proponuje rozwiązania, które jemu wydają się najbardziej słuszne. Tak się ma sprawa np. przy wyjaśnianiu znaczenia słów „bracia i siostry Jezusa”, sensu słów Jezusa z Kany Galilejskiej: „Czy to moja lub Twoja sprawa Niewiasto” (J 2,4), czy słów Maryi: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34).

Biorąc pod uwagę fakt, że pierwszymi adresatami omawianej książki byli ludzie wywodzący się z tradycji katolickiej i anglikańskiej, autor ze szczególną uwagą wyjaśnia kwestie, które mogą być różnie rozumiane przez obie strony. Do takich szeroko omawianych problemów o charakterze wprowadzającym należy zaliczyć jego wykład na temat Objawienia i sposobu, w jaki należy rozumieć wzajemną łączność Pisma Świętego i Tradycji. Wyjaśniając stanowisko katolickie, autor przedstawia także motywy dla jakich Kościół rzymskokatolicki ogłosił dogmaty Wniebowzięcia i Niepokalanego Poczęcia.

Drugim problemem wstępnym szeroko omówionym jest kwestia procesu powstania tekstów kanonicznych, czyli problematyka historii form i historii redakcji. Przybliżenie tej kwestii jest autorowi niezbędne do prowadzenia dalszej analizy tekstów biblijnych i ich właściwej interpretacji.

Objętość książki i jej bogactwo uniemożliwiają szersze streszczenie problematyki w niej zawartej. Zatrzymajmy się jedynie nad kilkoma tezami, najbardziej oryginalnymi i charakterystycznymi dla McHugha.

Omawiając Ewangelię dzieciństwa Jezusa według świętego Łukasza brytyjski biblista rozpatruje kwestię historyczności wydarzeń opisanych w pierwszych dwóch rozdziałach Łukaszej Ewangelii. Historyczność tych wydarzeń (ze względu na tak liczne nagromadzenie cudów) bywa niejednokrotnie podważana przez niektórych współczesnych teologów. Po wnikliwej analizie różnych stanowisk autor dochodzi do wniosku, że Łk 1-2 jest formą midraszu żydowskiego. Zdaniem McHugha autor trzeciej Ewangelii przedstawia wydarzenia rzeczywiste, ale ubrał je w takie formy literackie, jakie były właściwe ludziom jego czasu i miejsca, tak by stały się dla nich czytelne. W takim świetle należy patrzeć na sceny Zwiastowania, Nawiedzenia czy Narodzenia Jezusa. Łukasz w sposób zamierzony swoją opowieść ogniskuje wokół pięciu najważniejszych proroctw Starego Testamentu dotyczących przyjścia Mesjasza, a swój opis tak formułuje, aby wykazać, że w Jezusie te proroctwa wypełniają się:

1. Mesjasz miał być Królem i Zbawcą, Potomkiem Dawida (2 Sm7, Iz 7,14). Potwierdzają to słowa anioła Gabriela podczas Zwiastowania (Łk 1,31-33).

2. W Księdze Daniela proroctwo o nadejściu „nowego wieku Syna Człowieczego” wyjaśnia anioł Gabriel (Dn 8,16. 9,21). Ten sam anioł wyjaśnia Zachariaszowi i Maryi sposób realizacji tego proroctwa.

3. W Księdze Malachiasza jest mowa o tym, że nadejdzie dzień, w którym Pan wkroczy do swojej świątyni. Jego przyjście będzie poprzedzone misją Eliasza (Ml 3). Ta misja spełnia się w szczegółowym opisie narodzin nowego Eliasza – św. Jana Chrzciciela i w opisie Ofiarowania – wkroczenia Jezusa do Świątyni.

4-5. Dwa pozostałe proroctwa dotyczą Reszty Izraela i Córy Syjonu. Oba wyrażenia obrazują wiernych Izraelitów, którzy oczekują Zbawienia. W scenie Zwiastowania Maryja ukazana jest właśnie jako reprezentantka tych biednych i ubogich Pana.

Zdaniem McHugha wierność historyczna opisu Łukasowego nie musi dotyczyć dosłownie konkretnych słów czy epizodów spisanych w Łk 1-2. Dotyczy ona natomiast z całą pewnością niepodważalnego faktu, że dziewicze narodzenie Jezusa to narodzenie oczekiwanego Mesjasza i Syna Bożego.

W dość oryginalny sposób McHugh interpretuje słowa Maryi „Jakże to się stanie skoro nie znam męża” (Łk 1,34). Odrzuca on funkcjonującą przez wieki, a pochodzącą od świętego Augustyna teorię ślubu dziewictwa ze strony Maryi, uczynionego jeszcze przed Zwiastowaniem. Wspomniane słowa natomiast tłumaczy: „Jakże to się sta-

nie, skoro (w takim przypadku jako Matka Mesjasza) nie mam znać męża?” Wyrażenie to, zdaniem brytyjskiego teologa, jest postanowieniem wytrwania w dziewictwie, które Maryja podjęła w chwili Zwiastowania, aby całkowicie oddać się na służbę Panu Bogu. Zdaniem autora taka interpretacja jest najbardziej uzasadniona gramatycznie i logicznie. Ponadto o wiele piękniej ukazuje samo dziewictwo Maryi, które staje się konsekwencją Jej Bożego Macierzyństwa. W konsekwencji Maryja staje się pierwszą osobą w historii świata, która wybrała dziewicze życie z miłości do Wcielonego Pana.

Inną ciekawą interpretację nadaje McHugh scenie Zwiastowania świętemu Józefowi (Mt 1, 18-25). Opowiada się on tu za interpretacją XVI-wiecznego teologa jezuickiego Salmerona. Według niego św. Józef wiedział od Maryi o fakcie dziewiczego poczęcia Syna Bożego jeszcze przed wyjaśnieniem anioła. W konsekwencji chciał się usunąć od Maryi, bo nie czuł się godny żyć razem z Tą, która stała się Matką Syna Bożego. Pragnął tylko, by to rozstanie było „w tajemnicy”, aby nie narażać Jej na kpiny z powodu rzekomego „rozvodu”. Powyższa argumentacja, zdaniem brytyjskiego autora, choć jest tylko jedną z możliwych, najtrafniej wyjaśnia trudny tekst Mateusza.

Inną kwestią, którą dość szczegółowo zajmuje się McHugh jest problem wieczystego dziewictwa Maryi, i zarzut wysuwany przeciw tej prawdzie w postaci ewangelicznego stwierdzenia o „braciach i siostrach Jezusa”. Profesor z Durham szczegółowo zajmuje się tą kwestią, przytaczając w skrócie kilka głównych koncepcji, jakie na ten temat funkcjonowały w Kościele od czasów apostoelskich. Koncepcje te zestawia w trzy grupy: teoria Helwidiusza („bracia Jezusa” to dzieci Maryi), teoria Epifaniusza („bracia Jezusa” to dzieci Józefa z poprzedniego małżeństwa) i teoria św. Hieronima („bracia Jezusa” to dalsi krewni Pana ze strony Jego Matki). McHugh rzeczowo analizuje wszystkie trzy koncepcje i przedstawia swoją propozycję, która wydaje się najbardziej zgodna zarówno z tekstem biblijnym jak i z licznymi świadectwami apokryfów. Według niego „bracia i siostry Jezusa” to Jego bracia i siostry cioteczni i stryjeczni ze strony św. Józefa (zdaniem Brytyjczyka rodzeństwem świętego Józefa byli: Maria – Matka Jakuba i Józefa oraz Kleofas – mąż drugiej Marii, ojciec Szymona). W konsekwencji brytyjski profesor stwierdza, że Jakuba brata Pańskiego, pierwszego biskupa Jerozolimy, nie należy utożsamiać z Jakubem apostołem, synem Alfeusza. Dlatego też postuluje, by w Kościele rzymskim zreformować obchód liturgiczny św. Jakuba, rozróżniając, jak to ma miejsce w Kościołach Wschodu, Jakuba apostoła, od Jakuba brata Pańskiego.

Przytoczonych wyżej kilka teorii interpretujących maryjne teksty Nowego Testamentu, są tylko przykładem bogactwa treści i szerokiej perspektywy, w jakiej autor ukazuje omawiane przez siebie problemy. Choć pewne wypowiedzi mogą być dyskusyjne, nie można im jednak odmówić głębokiego zakorzenienia w źródłach i rzetelności w przeprowadzanej argumentacji.

RECENZJE

Książka McHugh'a nie jest wolna od pewnych ograniczeń. W szczególności omawianej kwestii wieczystego dziewictwa Najświętszej Maryi Panny brak jest wzmianki o dziewictwie Maryi *in partu*. Choć jest to chyba najtrudniejsza kwestia mariologiczna, to przecież była ona obecna w komentarzach Ojców Kościoła do Łk 1,35, a współcześnie także u kilku autorów komentujących J 1,13.

Niedoskonałością jest też brak bibliografii. Na pewno ułatwiłaby ona teologom dyskusję z niektórymi tezami autora.

Generalnie należy stwierdzić, że książka McHugh'a może stać się pożyteczną pomocą dla wszystkich, którzy zajmują się mariologią biblijną w sposób profesjonalny, a także dla studentów teologii, którzy znajdują w niej wiele odpowiedzi na problemy teologiczne omawiane na wykładach Pisma Świętego i mariologii.

Grzegorz M. Bartosik OFMConv

Michel QUENOT, *Ikona – okno ku wieczności*, przeł. z jęz. francuskiego ks. Henryk Paprocki, Orthdruk, Białystok 1997.

W zasadzie „od zawsze” ludzie poruszali się w świecie symboli, obrazów. Przez linie, barwy, kształty, przekazywali sobie informacje dotyczące życia codziennego i tego pozaziemskiego, duchowego. Każda kultura, przy użyciu może tych samych lub podobnych środków, czyniła to odmiennie, na swój sposób. W naszych czasach w zasadzie zdominowanych przez obraz można zauważyć ogromne zainteresowanie sztuką wyrosłą w bardziej lub mniej odległych wiekach, sztuką sięgającą starożytności. Swoje miejsce znalazła tu również na nowo odkrywana ikona, której powstanie wiąże się z okresem katakumb. Można ją spotkać wszędzie: na wystawach sztuki sakralnej, w domach koneserów, a do niedawna nawet na ulicznych straganach wśród różnego rodzaju drobiazgów użytku codziennego. Może to dobrze, że mamy tak powszechny dostęp do sztuki nierozzerwalnie związanej z naszym życiem, ale jednocześnie rośnie niebezpieczeństwo, że wszystko zostanie spłycone.

Czy rzeczywiście ikona to tylko jedna z możliwych szkół ukazania innej – Boskiej rzeczywistości? Właśnie o tym pisze w swej książce pt. *Ikona – okno ku wieczności* Michel Quenot. Jakkolwiek pozycja ta została napisana już dość dawno, bo przed 1991 rokiem (w tym właśnie roku została wydana w Paryżu), do polskiego czytelnika trafiła dopiero teraz w 1997 r., w przekładzie duchownego prawosławnego – ks. Henryka Paprockiego. Napisana prostym językiem niewątpliwie może stać się małym elementarzem dla każdego, kto chce zrozumieć teologię ikony. Cztery kolejne części tej pozycji prowadzą nas od *Źródeł powstania ikony* przez jej *Studium, Analizę kilku*